

(...)

Zwątpienie przewleka mą duszę
Zrezygnowane oczy patrzą
Na ów świat pusty
Na ów horyzont daleki

Zmęczony wzrokiem się błąkam
Wodzę po opuszczonych alejkach
Gdzie żebraczka z pijakiem
Miłości brudnej pragnący

Nie znajdują
Jak i te barowe panny
Ubrane w obcisłe ubrania
Wodzące po spodniach klientów wzrokiem

Jak i te małe parchy
Z instytucji publicznej wychodzące
Co dzień, ze zmaconym wzrokiem
Wpatrzonym w złoty kuc u swojego boku

Pośród miłości pustej
Wszechrzeczy istnienia
Tak marnej
Że samoczyn bliski jest nieraz

Pośród szarości cegieł
Mgły porannej nad miastem
Smogu gnieźdzącego się w płucach
Morowej trucizny w powietrzu

Błysk światła w głębi
Niczym samotna gwiazda
Na nocnym nieboskłonie
Gdy cisza otula nasze istnienia

Tak rzadkie uczucie
A tak dalekie nawet tym
Którzy wpatrzeni w odległy księżyc
Błysk w oku wątpliwy mają

30-12-2015

Zatytułowany również "Miłość"

Summoning